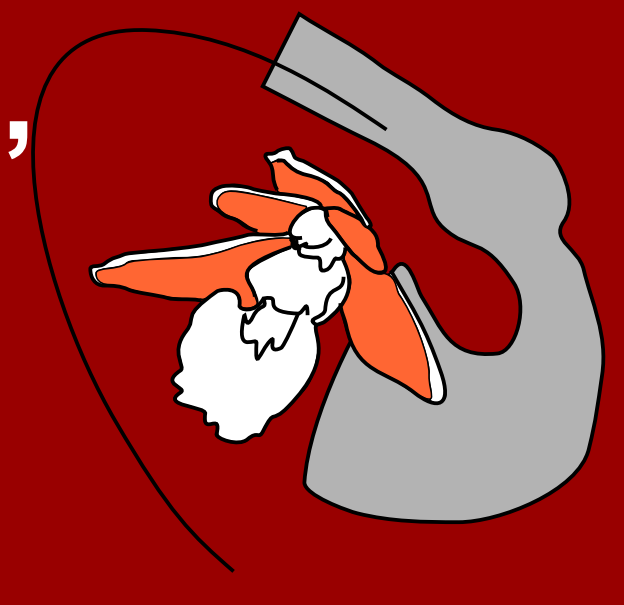




Zespół Przyrodniczo Krajobrazowy „Dolina Lipinki” w Świętochłowicach



LOKALNA DZIAŁALNOŚĆ PRZEMYSŁOWA



Huta cynku Guidotto www.fotopolska.eu

Przemysł cynkowy długo nie podlegał regulacjom produkcji a nawet lokalizacji przedsiębiorstw. Ordynacja przemysłowa w tym względzie pojawiła się dopiero w 1845 roku. Huty cynku niszczyły zdrowie ludzi i degradowały okoliczną przyrodę. Dymy z pieców i tłących się hałd nie dawały się opanować. Pewną poprawę w tym względzie zanotowano po wprowadzeniu pieców Siemens w latach 80. XIX wieku. Nie była to jednak wielka zmiana. W dalszym ciągu metale ciężkie i lotny kwas siarkowy stanowiły główne zagrożenie. Prażalnie blendy uznawano za największego emitera skażeń. Wprowadzenie płuczek odzyskujących materiał z wcześniejszych hałd zmniejszały ilość toksycznego odpadu. Kuriozalnym pomysłem z pierwszej połowy XIX wieku była budowa mieszkań dla robotników w sklepionych kanałach pod piecami do wytopu cynku. Używano ich do lat 70. XIX wieku.

L. Klemann w Die Zinkgewinnung in Oberschlesien z 1860 r. pisał: „Roslinność w najbliższym otoczeniu obumiera, pnie świerków i sosen stoją bez igieł w pobliskim lesie, oczerniają i smutne, jakby żałujące się, że ludzka chciwość i praca pozbawiła zieleni samotworzącej przyrodę”. „Przerażający jest wpływ, jaki wywiera dym węglowy, wydostający się z pieców i napelniający całe wnętrza. Aby się dym mógł wydostać, wystają wprawdzie z dachów każdej cynkowni kominy, które jednak nie zapobiegają temu, że huty są stale napelniane dymem węglowym, oparami i wszelkiego rodzaju wyciewami tak dalece, że w ogóle nigdy nie można przejrzeć przez ścianę tych osobliwych mgieł, dlatego że często już na odległość trzech kroków nie można uzyskać wolnego widoku. Można sobie więc wyobrazić, jak bardzo musi być narażone zdrowie osób tych, którzy w tak zepsutem powietrzu muszą stale przebywać”. (Dzieje pracy Górnego Śląska 1922-1927)



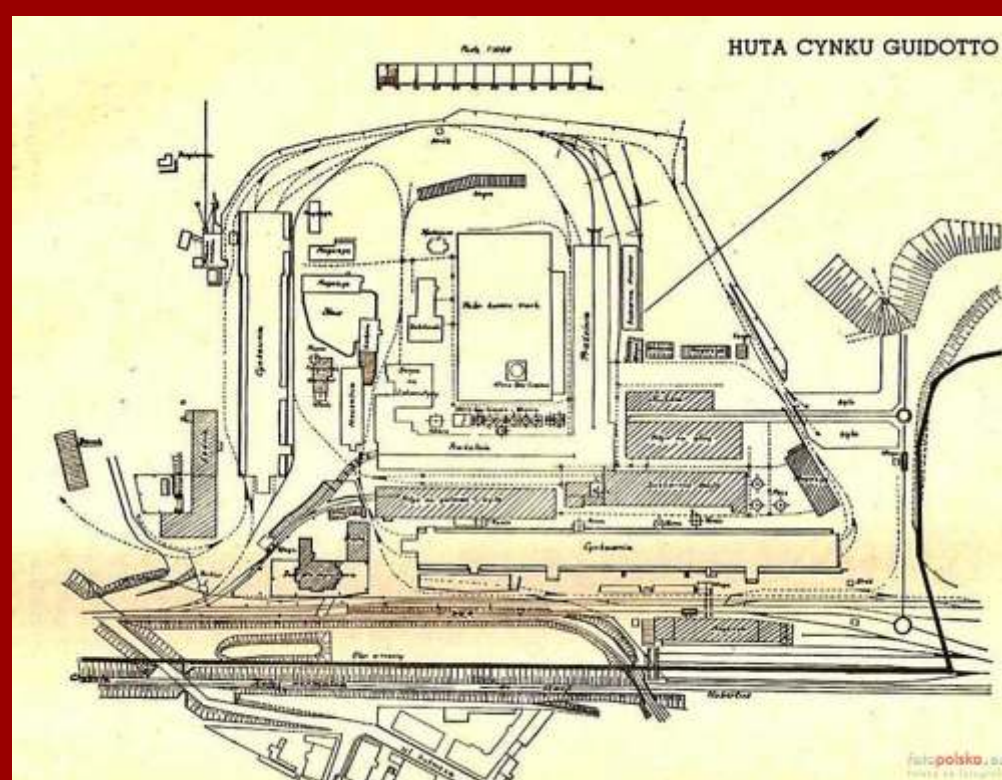
Huta „Silesia” w Lipinach (Moecke H.: Chronik der Industriegemeinde Lipine O/S Kreis Kattowitz. 1941)

Pracownicy hut cynku z 19. wieku dożywali średnio 46 lat. Prawie połowa z nich przyjmowała się do pracy w wieku 14-16 lat. Pracowały tu nawet dzieci – dziewczynki i chłopcy w wieku od 11 lat. Około 7% pracowników umierało jeszcze przed 30 rokiem życia. Ołowica zbierała swoje żniwo wyniszczając organizmy ludzi, porażając czasem mięśnie i prowadząc do przedwczesnej śmierci. Po 40 roku życia robotnik nie nadawał się do pracy, jeżeli w ogóle dożył takiego wieku. Statystyki podawały, że w latach 90. w Lipinach z 1200 robotników huty „Silesia” chorych było 56%. Powiat Świętochłowicki przyłączony do Polski po powstaniach, był najbardziej zaludniony i miał największe bezrobocie.

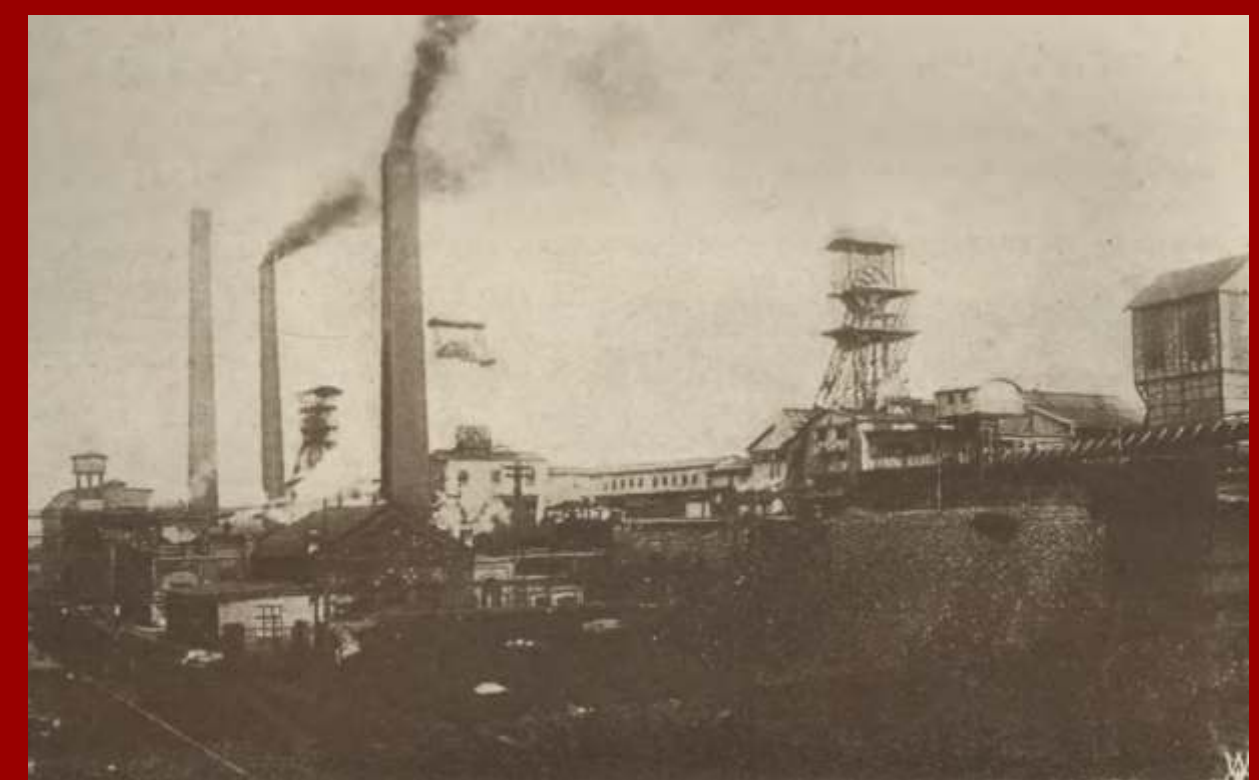
Początkowo cynk pozyskiwano z galmanu. Z biegiem lat jego złóż ubywało i pod koniec 19. wieku przestawiano produkcję na blendę cynkową zawierającą dużą ilość siarki. Proces produkcji cynku z blendy wiązał się z uboczną produkcją kwasu siarkowego. Siarkę od blendy oddzielano przy pomocy płynnego wapna, ale dawało to wielkie ilości odpadu. Tak powstawały hałdy pocynkowe z tego okresu. Kwas siarkowy sprzedawano do cukrowni i zakładów włókienniczych, bielono nim wełnę.

W latach 30. cynk polski był sprzedawany głównie za granicę, do Niemiec, Czechosłowacji, Rosji, Anglii, Szwecji, Węgier, Francji, Włoch, Indii i nawet Japonii.

W 1847 roku hrabia Henkel wybudował cynkownię „Konstancja” w Lipinach, a obok nieco później cynkownię „Gabor”. Koniunktura na cynk zmieniała się. Szczyty osiągała w latach 1822-23, 1860-62, a od roku 1873 produkcja cynku zaczęła stabilnie rosnać. Wtedy zaczęła się historia hałdy przy Ajsce. Na terenie Chropaczowa hrabia Guido Henkel von Donnersmarck założył w 1880 roku hutę cynku „Guidotto”. Jej zarząd prowadziła Dyrekcja Kopalń i Hut ks. Donnersmarcka. W „Guidotto” wyrażano blendę cynkową. To właśnie odpad z jej produkcji ulokowano jako hałdę przy Ajsce.

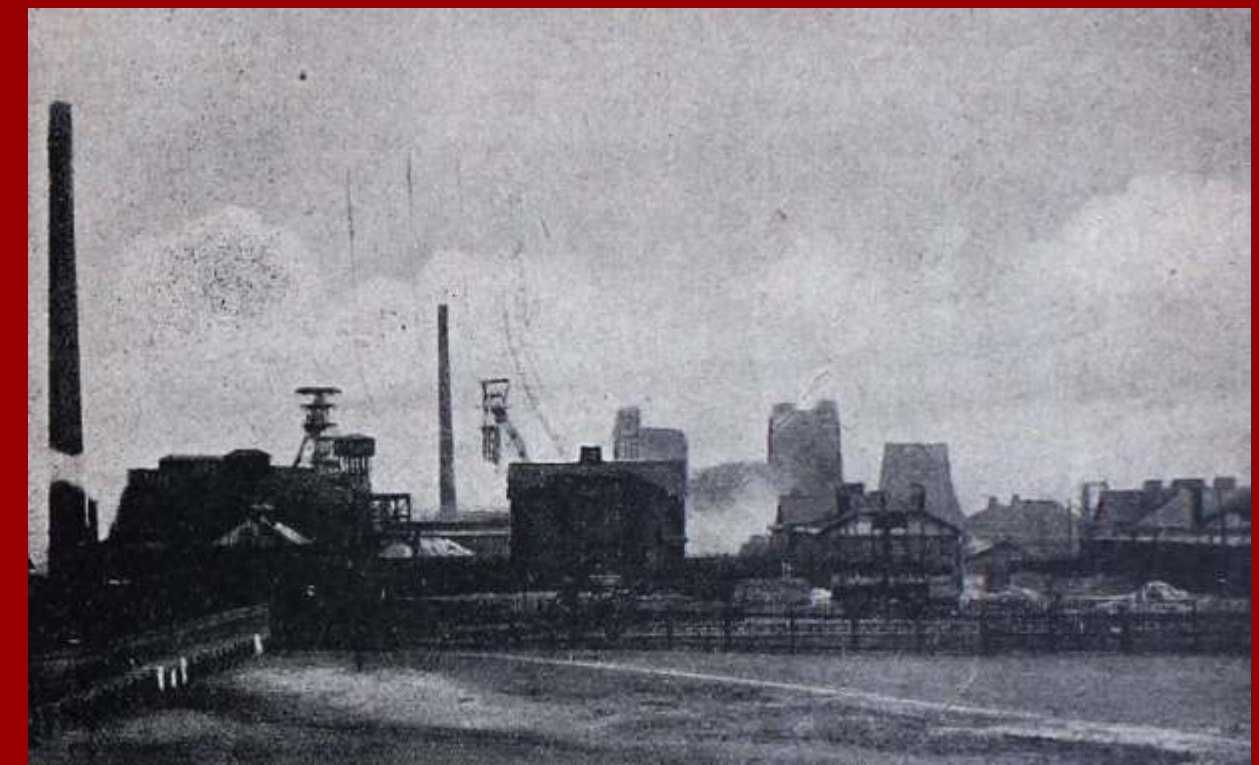


Huta cynku Guidotto www.fotopolska.eu



Kopalnia „Matylda” (Dzieje pracy Górnego Śląska 1922-1927)

Po hucie „Guidotto” nie został obecnie żaden ślad, ale część zabudowań kopalni „Matylda-Silesia”, której węgiel służył hucie „Silesia” z Lipin, zachował się do tej pory. Jej komin widoczny jest z wielu miejsc na terenie Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego.



Kopalnia „Matylda”
(Moecke H.: Chronik der Industriegemeinde Lipine O/S Kreis Kattowitz. 1941)

